

Przyczyny niskiej efektywności gospodarstw rolniczych

Efektywność rolnictwa kształtowana jest przez sytuację makroekonomiczną kraju oraz konieczność dostosowywania naszej polityki gospodarczej do rozwiązań przyjmowanych przez organizacje międzynarodowe, których nasz kraj jest członkiem, zwłaszcza GATT (General Agreement on Tariffs and Trade). W powyższym kontekście, niezwykle ważnym zagadnieniem jest podjęcie próby odniesienia się do następującej kwestii: czy poziom efektywności gospodarstw w wyższym stopniu kształtowany jest przez czynniki ich środowiska zewnętrznego czy też wewnętrznego? Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie pozwoli zrozumieć, że niska efektywność w rolnictwie nie jest jego immanentną cechą ale stanowi odzwierciedlenie polityki makroekonomicznej, zorientowanej na potrzeby dominujących działów gospodarki narodowej.

Od polityki makroekonomicznej oczekuje się, głównie zapewnienia stabilnych warunków rozwoju, zachęcania do oszczędzania i inwestowania, motywowania do dobrej pracy i tworzenia warunków do podnoszenia konkurencyjności krajowego rolnictwa wobec zagranicy, a także przyciągania kapitału zagranicznego¹. Wśród wielu tych czynników, szczególną rolę w kształtowaniu efektywności rolnictwa odgrywa m. in. stabilność polityki gospodarczej. Potrzeba jej spowodowana jest długimi cyklami produkcyjnymi w rolnictwie oraz wysokimi kosztami zmiany przeznaczenia inwestycji poczynionych w gospodarstwach, ze względu na ich specyficzne cechy. Ograniczenia te przejawiają się ze szczególną siłą, ponieważ rolnicy nie posiadają własnych środków finansowych na modernizację gospodarstw. Jeśli dodatkowo uwzględni się zmienność koniunktury, to jasnym stanie się, dlaczego ten sektor jest tak wrażliwy na destabilizację warunków rozwoju. Trzeba przy tym podkreślić, że tę destabilizację pogłębia uzależnienie produkcji rolniczej od warunków przyrodniczych, czego w znacznie mniejszym zakresie, albo wcale, doświadczają inne gałęzie gospodarki narodowej. Mając powyższe na uwadze, jak też stwierdzenie, że "Podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne"², należałoby dążyć do tego, aby nawet zmiana rządu nie powodowała istotnych zmian w polityce gospodarczej dotyczącej rolnictwa.

¹A. Woś - Makroekonomiczne i polityczne uwarunkowania wyboru strategii rozwoju polskiego rolnictwa. Warszawa, luty 1997 r., FAPA.

²Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z dnia 16 lipca 1997 r.) art. 23.

Duży potencjał produkcyjny gospodarstw rolniczych tworzących sektor rolnictwa oraz posiadanie przez nasz kraj przewagi komparatywnej w wielu produktach³, czyni potrzebę przywiązywania dużej wagi do konkurencyjności polskiego rolnictwa względem zagranicy. Dotychczas umacnianiu tej przewagi służyły kredyty tzw. preferencyjne. Zadłużenie rolnictwa w 1996 roku wynosiło około 5,8 mld złotych. Udział zadłużenia rolnictwa w jego produkcji towarowej w omawianym roku był stosunkowo niski i wynosił około 22%, w tym gospodarstw chłopskich 17,4%⁴. Niski stopień zadłużenia naszych rolników względem tych z Unii Europejskiej wskazuje, że tylko w niewielkim stopniu wykorzystuje się u nas efekt dźwigni finansowej.

Doceniając wpływ kredytów tzw. preferencyjnych na rozwój gospodarstw rolniczych, trzeba podkreślić, że ich istotą jest konieczność wyrównywania za pośrednictwem budżetu możliwości osiągnięcia tego samego poziomu dochodu z jednej złotówki zainwestowanej w rolnictwie i w innych działach gospodarki. Niższa dochodowość złotówki w rolnictwie wynika bowiem z obiektywnie trudniejszych warunków gospodarowania. Tymczasem potrzeba ta nie jest postrzegana w dostatecznym stopniu przez kreatorów polityki gospodarczej w naszym kraju. Z wyliczeń R. Urbana wynika, że dla zrównoważenia obiektywnie trudniejszych warunków osiągania dochodu z jednej złotówki zainwestowanej w rolnictwie względem innych działów gospodarki narodowej, stopa procentowa kredytów dla rolników powinna wynosić około jednej trzeciej stopy oprocentowania dla innych działów gospodarki narodowej. W warunkach, gdy rentowność produkcji rolniczej jest dodatnia ale bardzo niska, nawet to tzw. preferencyjne oprocentowanie kredytów dla rolników trzeba uznać jako wysokie, i de facto słabo służące poprawie efektywności. Wynika to stąd, że stopa oprocentowania tych kredytów jest nadal ponad dwukrotnie wyższa aniżeli rentowność produkcji.

Dopłaty z budżetu państwa do każdego hektara użytków rolnych wynosiły w naszym kraju wg szacunku IERiGŻ, ok. 290 USD, a w krajach Unii około 949 USD. Z przyjętego przez Sejm RP budżetu wynika, że dopłaty i subsydia dla rolnictwa uległy ograniczeniu. Dotyczy to zwłaszcza likwidacji tzw. kredytów preferencyjnych na realizację programów regionalnych i branżowych. Programy te służyły w większości umacnianiu naszych przewag komparatywnych. Jeśli dodatkowo uwzględni się utrzymanie podatku od działów specjalnych, a więc tych w których w większości mieliśmy przewagę komparatywną to okaże się, że w polityce gospodarczej względem rolnictwa wprowadzono zmiany, które destabilizują i obniżają jego efektywność.

Poprawie efektywności rolnictwa nie służy także eksport naszych surowców celem ich przetworzenia za granicą, i z powrotem sprzedaż ich w kraju. Jeżeli np. różnice między cenami importowanych z krajów gospodarczo rozwiniętych towarów przetworzonych, a cenami

³Koncepcja polityki handlowej w zakresie towarów rolno-żywnościowych ze szczególnym uwzględnieniem komparatywnych przewag Polski. Projekt Phare P9105, wykonana pod kier. M. Guzka, październik 1993 r.

⁴A. Woś - Analiza produkcyjno-ekonomicznej sytuacji rolnictwa i gospodarki żywnościowej w 1996 roku. IERiGŻ. Warszawa 1997 r

eksportowanych do nich surowców są za wysokie, to uznaje się taką sytuację, jako jedno ze źródeł wycisku kraju eksportującego surowce. Drugą, nie mniej ważną korzyścią dla krajów importujących surowiec jest wykorzystywanie w wyższym stopniu swych zdolności produkcyjnych i zapewnienie pracy swoim mieszkańcom. Brak zakładów przetwórczych w regionach wytwarzających wysokiej jakości surowce i ich przetwarzania na miejscu jest ważną przyczyną niskiej efektywności rolnictwa. Stąd też, zadaniem polityki gospodarczej powinno być tworzenie takich warunków dla inwestorów krajowych i zagranicznych, aby byli oni zainteresowani uruchamianiem zakładów przetwórczych w obrębie baz surowcowych. Przy tej okazji pragnę zwrócić uwagę na potrzebę dokonania rachunku opłacalności, dotyczącego celowości przyznawania kredytów preferencyjnych spółkom z mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego i mogącym transferować 100% zysku za granicę. Warto też byłoby uzasadnić opłacalność udzielania preferencyjnych kredytów tym spółkom, które zajmują się importem produktów na nasz rynek, będących substytutami dla wytwarzanych w naszym kraju. Sądzę, że takie rozdysponowanie kredytów preferencyjnych nie służy poprawie efektywności polskiego rolnictwa.

Poprawie efektywności rolnictwa nie służy też utrzymujący się w nim rynek konkurencji doskonałej. Z analizy realnej gospodarki wynika, że tylko w rolnictwie i prywatnym handlu detalicznym mamy do czynienia z konkurencją doskonałą. Czy to przypadek, że te dwa sektory są w najgorszej sytuacji ekonomicznej w naszym kraju? To zderzenie się rynku charakterystycznego dla konkurencji doskonałej z rynkiem oligopolistycznym, panującym w otoczeniu gospodarstw, jest jedną z głównych przyczyn pogarszania się efektywności rolnictwa. O wpływie omawianego rynku na sytuację ekonomiczną rolnictwa można pośrednio wnosić na podstawie udziału cen skupu żywności w jej cenach detalicznych. W Polsce⁵ udział cen skupu w cenie wybranych produktów żywnościowych w % przedstawiał się następująco:

Wyszczególnienie	1992 r. (styczeń)	1994 r. (styczeń)	1997 r. (styczeń)	1998 r. (styczeń)
1. chleb mieszany	13,2	18,1	23,5	19,3
2. cukier	27,0	34,4	28,9	37,3
3. kurczęta	69,9	69,5	75,6	73,7
4. twaróg tłusty	26,9	25,0	30,0	31,3

W USA udział ceny płaconej farmerom w cenie detalicznej żywności w 1986 roku wynosił: chleb biały 7%, cukier 39%, pomidory 9%, ziemniaki 32%, mleko 49%, wołowina 54% i jaja 62%⁶. Można oczekiwać, że udział rolników w jednej złotówce wydawanej przez konsumenta będzie nadal malał. Wynika to stąd, że w otoczeniu rolników panuje już rynek

⁵Rynek Rolny, IERiGŻ, nr 2/1994 r., oraz nr 2/1998 r.

⁶Fr. Tomczak - Rolnictwo rodzinne i agrobiznes w USA. Warszawa 1990 r., s.72.

oligopolistyczny i to uczestniczące w nim przedsiębiorstwa przejmują większość nadwyżki finansowej dzięki doskonałemu zrozumieniu własnych interesów i narzucaniu rolnikom i konsumentom cen towarów.

Konkurencja doskonała w rolnictwie sprzyja obniżaniu stopy rentowności nawet poniżej dolnej granicy, której odpowiada stopa zysku osiągana z długoterminowych obligacji państwowych, powiększona o ryzyko utraty kapitału. Głównym tego powodem jest bariera wyjścia z rolnictwa⁷. Wykorzystywanie tej sytuacji w polityce gospodarczej względem rolnictwa w dłuższym okresie czasu, zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu ludności naszego kraju. Przejawy tego zjawiska mogliśmy obserwować w niedalekiej przeszłości, kiedy rolnicy nie dokonali zasiewów zbóż ozimych, co doprowadziło do konieczności ich importu często po cenach wyższych aniżeli krajowe.

O sile przetargowej nabywców wskazuje m. in. to, że rolnik-właściciel nie jest "cenodawcą". Rolę tę pełnią nabywcy. Stąd też można przypuszczać, że siła przetargowa nabywców decyduje w wyższym stopniu o poziomie efektywności produkcji rolniczej, aniżeli poprawa sprawności procesów wytwórczych w rolnictwie, przy zachowaniu wartości biologicznej produktów rolniczych. Nabywcy przejmują bowiem od 80 do 100% produkcji np. mleka, tuczników, rzepaku oraz przeważające ilości pozostałych produktów.

Dużą siłą przetargową nabywców produktów rolniczych, w warunkach gdy są oni "cenodawcami" dla rolników, ilustruje towarowość produkcji rolniczej. Kształtowanie się jej w wybranych latach odzwierciedlają dane liczbowe zestawione w tab. 1.

Tabela 1
Towarowość produkcji rolniczej w latach 1995 i 1996 (%)

Grupa obszarowa w ha UR	Towarowość produkcji rolniczej w % w roku:	
	1995	1996
1 - 2	47,52	40,11
2 - 5	53,68	52,18
5 - 7	59,24	57,50
7 - 10	62,77	61,15
10 - 15	61,98	60,46
15 - 20	63,83	62,93
20 - 50	68,03	66,03
50 - 100	69,54	70,89
100 i więcej	71,46	73,27
O g ó ł e m	64,41	67,08

Źródło: Dane liczbowe IERiGŻ. Obliczenia własne.

⁷D. Niezgodna - Czynniki kształtujące konkurencyjność rolnictwa. w: Agrobiznes jako podstawa rozwoju gospodarczego regionu rolniczego. IEiOA, Wydawnictwo AR w Lublinie, 1995 r.

Z tabeli tej wynika, że w gospodarstwach o powierzchni ponad 2 ha UR towarowość globalnej produkcji rolniczej przekracza 50%, by już w następnej grupie obszarowej osiągnąć poziom prawie 60%. W obydwu analizowanych latach towarowość produkcji miała zbliżoną wielkość a więc ma pewne cechy stabilności. Ponadto, przyrost obszaru gospodarstwa nie powodował wprost proporcjonalnego zwiększenia omawianej towarowości. Przykładowo, w 1996 roku zwiększenie obszaru użytków rolnych w gospodarstwie 123,62 razy powodowało przyrost towarowości produkcji rolniczej jedynie 1,67 razy. Im wyższa towarowość gospodarstwa, tym większa jego zależność od sytuacji na rynku, przy istniejących stosunkach umownych odnośnie sprzedawanych produktów rolniczych. Każde wahnięcia na tym rynku odbijają się bardzo niekorzystnie na efektywności, zwłaszcza wysoko towarowych gospodarstw, dlatego tak ważne jest stabilizowanie warunków ich działalności.

Z kolei, o sile przetargowej dostawców środków produkcji można sądzić na podstawie m. in. relacji cen produktów rolniczych do cen środków produkcji. Szczególną rolę odgrywają tutaj te czynniki, które bezpośrednio przyczyniają się do wzrostu produkcji i powinny być w optymalnym rozmiarze stosowane w każdym gospodarstwie, ponieważ zapewniają w nim wyższą efektywność produkcji rolniczej. Do wymienionej tu grupy czynników należą m. in. nawozy mineralne. Relacja cen pszenicy do cen nawozów mineralnych w wybranych latach przedstawiała się następująco:

Tabela 2

Relacje cen nawozów mineralnych w przeliczeniu na czysty składnik do cen pszenicy w wybranych przedziałach czasowych

Wyszczególnienie	Relacja cen nawozów mineralnych do cen pszenicy:			
	1994 r. XII	1995 r. XII	1996 r. VIII	1997 r. VIII
Saletrzak 28% N	3,3	3,0	2,5	2,9
Mocznik 46% N	2,3	2,4	1,9	2,3
Superfosfat potr. gran. 46% P ₂ O ₅	3,2	2,8	2,4	3,2
Sól potasowa 57% K ₂ O	1,3	1,3	1,0	1,4

Źródło: Rynek Rolny Nr 10 (83) 1997 r., IERiGŻ.

Z tabeli tej wynika, że w latach 1994-1996 relacja cen nawozów do ceny pszenicy była coraz korzystniejsza dla rolnictwa. Jednak w 1997 roku została ona zahamowana. Jeśli dodatkowo uwzględnimy pogorszenie relacji cen większości maszyn rolniczych do cen zbóż od czerwca 1997 roku to okaże się, że efekt wzrostu wydajności pracy w przemyśle służył

jemu samemu, a nie przełożył się na spadek cen środków produkcji pochodzenia przemysłowego. Pośrednio potwierdza to większą siłę przetargową dostawców środków produkcji do rolnictwa, aniżeli rolników.

Z powyższych rozważań można wysnuć wniosek, że polska polityka gospodarcza nie tworzy dostatecznych warunków do poprawy efektywności produktów rolniczych. Trudno zrozumieć, dlaczego nie wprowadza się wielu ekonomicznych narzędzi stymulujących powstanie rynku oligopolistycznego z udziałem rolników. Sądzę, że gdyby w oparciu o ustawę o społeczno-zawodowych organizacjach rolników z dnia 8 października 1982 roku (Dz. U. Nr 32 z 1982 r., poz. 217) stworzono możliwość opiniowania wniosków o kredyty preferencyjne przez Gminne Zrzeszenia Producentów (GZP) zamiast przez Ośrodki Doradztwa Rolniczego (ODR), będące częścią administracji rządowej, wówczas nastąpiłaby integracja pozioma rolników, co wzmocniłoby ich siłę przetargową względem dostawców środków produkcji i nabywców produktów rolniczych. Osiągnięcie poprawy efektywności gospodarstw rolniczych wymaga integracji czyli współpracy między gospodarstwami różnej wielkości, zmuszanymi do połączenia swoich wysiłków głównie przez ich środowisko zewnętrzne. Umożliwiłoby to ograniczenie konkurencji doskonałej na poziomie gospodarstw rolniczych, co realizują wszystkie kraje rozwinięte gospodarczo i dbające o bezpieczeństwo żywnościowe swoich mieszkańców. Wymaga ona od rolników zrezygnowania z części swoich uprawnień jako właścicieli gospodarstw w zamian za korzyści ekonomiczne jakie osiągną dzięki integracji poziomej a następnie pionowej⁸.

Barierą poprawy efektywności w rolnictwie są również rezerwy siły roboczej. Zdaniem A. Wosia "W interesie gospodarki jako całości leży zatrzymanie w rolnictwie nadwyżek siły roboczej tak długo, jak długo nie będzie dla niej alternatywnego zatrudnienia poza rolnictwem. Nawet jeśli produktywność krańcowa osób "nadwyżkowych" w rolnictwie jest bliska zera, to i tak - w rachunku ogólnospołecznym - jest to sytuacja korzystniejsza od tej, jaka powstałaby po wyeliminowaniu tych ludzi z rolnictwa w wyniku polaryzacyjnej strategii rekonstrukcji rolnictwa"⁹. Taka makroekonomiczna polityka gospodarcza przyczyniła się do powstania dużej rozpiętości w wydajności pracy ludzkiej między przemysłem a rolnictwem. W 1995 roku wynosiła ona jak 1:4,8 na niekorzyść rolnictwa¹⁰. Utrzymanie tej rozbieżności, chyba najwyższej w historii powojennej, będzie zagrożeniem dla tempa wzrostu gospodarczego, a równocześnie stanowi utraconą wartość jaką ci ludzie mogliby wnieść do dorobku naszego kraju. Innym aspektem omawianego sformułowania A. Wosia jest, moim zdaniem, zbyt wysoka wycena nakładu pracy ludzkiej w rolnictwie. W warunkach nadmiaru siły roboczej wycena tego czynnika powinna ulec obniżeniu. Tymczasem przyjęcie parytetowej wyceny

⁸ D. Niezgoda - Integracja pozioma rolników jako wyraz ich przedsiębiorczości. w: Przedsiębiorczość w agrobiznesie a rozwój terenów wiejskich. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Trzcinnica 10-12 września 1997 r., s.115-123.

⁹ A. Woś, op. cit. przypis nr 1.

¹⁰ W. Ziętara - Zdolność konkurencyjna polskiego rolnictwa w stosunku do krajów Unii Europejskiej. w: Konkurencyjność polskiego rolnictwa i agrobiznesu na rynkach międzynarodowych. Olsztyn 1996, s. 223-236.

doprowadziło do tego, że koszty pracy ludzkiej w kosztach własnych produkcji wynoszą około 50%. Urealnienie wyceny kosztów robocizny w gospodarstwach chłopskich, jest niezbędne dla kreowania narzędzi polityki gospodarczej oraz podejmowania w nich racjonalnych decyzji produkcyjnych.

Kolejną przyczyną niskiej efektywności produkcji rolniczej jest brak kontyngentowania jej produkcji. Kontyngentowanie to ważny czynnik poprawy efektywności gospodarowania stosowany w wielu krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej. Przeciwdziałając nadmiernej podaży produktów rolniczych, sprzyjałoby ono utrzymaniu cen płaconych rolnikom na poziomie gwarantującym opłacalność produkcji rolniczej. W warunkach, gdy rząd zabiega o stabilizację cen żywności na rynku krajowym przy pomocy uruchamiania rezerw państwowych oraz importu, rolnicy nawet w czasach nieurodzaju nie mają szansy poprawić poziomu efektywności swej produkcji. W tej sytuacji zastosowanie kontyngentowania z pewnością przyczyniłoby się do poprawy efektywności w rolnictwie. Sprzyjałoby też temu przyspieszenie tworzenia giełd towarowych oraz integracji z nimi gospodarstw za pośrednictwem domów składowych. W krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej, rynek hurtowy systematycznie się kurczy¹¹.

Makroekonomiczne uwarunkowania efektywności rolnictwa znajdują odzwierciedlenie na poziomie poszczególnych gospodarstw rolniczych, a więc w ujęciu mikroekonomicznym. Chodzi tu w szczególności o przepisy prawa określające poziom wydatków w gospodarstwie, które z pozycji rolnika mają charakter kosztów. Odnosi się to do takich ich składników, jak na przykład amortyzacja, koszty energii elektrycznej, której ceny ustala państwo, różnego rodzaju podatki, składki emerytalne itp. W gospodarstwach prowadzących książki rachunkowe dla potrzeb IERiGŻ udział kosztów zadekretowanych przez rząd w przychodach z globalnej produkcji rolniczej wynosił w 1996 roku odpowiednio w grupach obszarowych: 3-7 ha 74,05%; 7-10 ha 51,54%; 10-15 ha 45,26%, a w tych o powierzchni 15 ha i więcej 28,65%. Jeśli w gospodarstwach lepszych od przeciętnych w kraju tak duże jest obciążenie kosztami zadekretowanymi przez rząd, to można oczekiwać jeszcze gorszej sytuacji ekonomicznej w pozostałych gospodarstwach. Charakterystyczne przy tym jest to, że im większy obszar gospodarstwa, tym poziom omawianych kosztów był niższy. To ważny czynnik przemian struktury obszarowej gospodarstw. Warto również podkreślić, że przedstawiona wyżej wielkość obciążeń finansowych gospodarstw różnej wielkości wymusza w nich niezbędny poziom towarowości produkcji (tab. 1).

Oceny efektywności produkcji rolniczej można dokonać w oparciu o dochód rolniczy oraz osobisty, przypadające w złotych na hektar użytków rolnych (UR). W gospodarstwach lepszych od przeciętnych, wg danych IERiGŻ, poziom przywołanych tu kategorii dochodu przedstawiał się w 1996 roku następująco, wg grup obszarowych:

¹¹J. D. Tracey-White - Rynki hurtowe. Biuletyn służb rolnych FAO, Nr 90, s. 11.

Grupa obszarowa (ha UR)	Dochód rolniczy w zł/ha UR	Dochód osobisty w zł/ha UR
do 3 ha	985	9768
3 - 7	1059	5432
7 - 10	1005	3931
10 - 15	1005	3251
15 ha i więcej	766	1800
Średnio	807	2162

W analizowanym roku udział dochodu rolniczego w dochodzie osobistym wyniósł przeciętnie jedynie 37,33%. Wskazuje to, jak trudna była sytuacja ekonomiczna gospodarstw zajmujących się wyłącznie produkcją rolniczą. Potwierdza to również porównanie poziomu spożycia ogółem w przeliczeniu na hektar UR, które wyniosło średnio 719 zł z wysokością dochodu rolniczego - 807 zł. Skąd więc wziąć pieniądze w gospodarstwie na jego modernizację, czy też powiększenie obszaru? Czy w tych warunkach można sprostać konkurencji rolników z zagranicy?

Powyzsze dane liczbowe uświadamiają w jak trudnych warunkach ekonomicznych pracuje sektor rolnictwa w naszym kraju zapewniając bezpieczeństwo żywnościowe. Zrozumiałe staje się też, dlaczego wg IERiGŻ około 90% gospodarstw nie osiąga takiego poziomu akumulacji, który byłby wystarczający dla ich restrukturyzacji i modernizacji. Pośrednio można sądzić, że rolnik ma mniejszościowy udział w kreowaniu poziomu opłacalności produkcji w gospodarstwie. W swoich decyzjach odnośnie struktury produkcji oraz jej technologii jest on bardzo ograniczony przez środowisko zewnętrzne i wewnętrzne gospodarstwa. W tym ostatnim przypadku m. in. niska suma dochodu uniemożliwia mu wykorzystanie innowacji jako źródła zysku nadzwyczajnego.

Problemy dostosowawcze w rolnictwie do wymogów gospodarki rynkowej mają inny przebieg aniżeli w pozostałych działach gospodarki narodowej. Spowodowane to jest głównie długimi cyklami produkcji oraz przerzuceniem kosztów dostosowań, w zakresie obniżenia kosztów produkcji, na stosunkowo małe gospodarstwa rodzinne będące podstawą ustroju rolnego w Polsce. Jeśli nie dokona się zmian w polityce makroekonomicznej formułowanej ze względu na potrzeby innych działów gospodarki, to powinno się tworzyć redystrybucyjne mechanizmy poprawy efektywności rolnictwa, ukierunkowane głównie na obniżanie cen przemysłowych środków produkcji potrzebnych w produkcji rolniczej. Drugim elementem polityki interwencjonizmu powinno być skierowanie nisko oprocentowanych kredytów na tworzenie takiego otoczenia gospodarstw, które będzie stabilizowało rynek produktów rolniczych. Gospodarstwa mające ku temu stosowne warunki, powinny być stymulowane do specjalizowania się w wytwarzaniu tych produktów, w których nasz kraj ma przewagę

komparatywną. Trzecim członem tej polityki powinno być dofinansowanie rozwoju biotechnologii rolniczej.

Na podstawie powyższych rozważań nasuwa się uwaga, że to ekonomiczne warunki w jakich prowadzą działalność gospodarczą rolnicy, są główną przyczyną niskiej ekonomicznej efektywności produkcji rolniczej. Jeśli około 90% gospodarstw nie może sprostać narzuconym im ekonomicznym warunkom produkcji, to za ten stan rzeczy nie można winić wyłącznie rolników. Jeśli tak dużo gospodarstw, w tym i większych obszarowo, ma trudności z osiągnięciem dolnego progu rentowności, to trzeba poważnie zastanowić się czy nie oznacza to błędności rozwiązań systemowych? Pośrednim dowodem na to jest przewidywany wzrost cen większości podstawowych produktów rolniczych na rynku krajowym po przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej. Przy niższym przyroście kosztów własnych produkcji aniżeli cen produktów rolniczych, ekonomiczna efektywność produkcji rolniczej z pewnością ulegnie poprawie. Warunkiem tego jest wynegocjowanie takiej umowy z Unią, która będzie gwarantować przeciętny kontyngent produkcyjny na poziomie przewyższającym popyt krajowy np. o około 30%. Ta ostatnia wielkość stanowi rezerwę przeznaczaną na eksport oraz pokrycie zapotrzebowania w warunkach nieurodzaju. Innym zabezpieczeniem poprawy efektywności produkcji rolniczej jest konieczność dynamicznego rozwoju biotechnologii przy pomocy dotacji rządowych, zdolnej produkować transgeniczne rośliny i zwierzęta, wykorzystywane przez przemysł do produkcji m. in. gazu, oleju napędowego oraz substancji służących do wytwarzania leków a także kosmetyków. Zwiększyć to może znacznie popyt na produkty rolnicze i poprawić ich efektywność ekonomiczną.

Causes of Low Efficiency in Agricultural Holdings

Abstract

The purpose of this paper is to indicate the reasons of low effectiveness in agricultural holdings. The main problems over unsatisfactory efficiency are connected with macroeconomic policy towards an agricultural sector, long-term returning on inputs used in farm production, burdening of small family farms – which constitute base for Polish agrarian system – with costs of entire agriculture adjustment into market economy as well as an estimation of farm family work value according to parity standard. In these conditions about 90 per cent of agricultural holdings cannot afford the fixed capital formation level that would accelerate the process of restructuring and modernisation of farms.

An improvement of efficiency in agriculture requires widespreading of free market in agricultural products over market of food products supplied to consumers. This can be reached at first due to horizontal integration of agricultural holdings and then by vertical one.